

Sygnatura akt VI Ka 521/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 lipca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G. sierż.sztabowego Wawrzyńca Wnuka

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2014 r.

sprawy **M. W.** zd. B. ur. (...) w K.,

córki R. i M.

obwinionej z art. 51§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 4 kwietnia 2014 r. sygnatura akt IX W 1491/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

sygn. akt VI Ka 521/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2014 r. w sprawie sygn. akt IX W 1491/13 uniewinnił M. W. od popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 9 października 2012 roku po godzinie 22:00 w G. przy ul. (...) wybrykiem polegającym na głośnym słuchaniu programów telewizyjnych zakłóciła ciszę nocną pani M. N. oraz panu P. Ł. zam. G. ul. (...), to jest od popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 kw.

Apelację wywiódł oskarżyciel posiłkowy P. Ł. zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja oskarżyciela posiłkowego okazała się skuteczna, co spowodowało konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy M. W. do ponownego rozpoznania.

W ustaleniach i ocenach zaprezentowanych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku zwraca uwagę, że Sąd I instancji w istocie ustalił, że obwiniona poprzez głośne ustawienie odbioru programu telewizyjnego zakłócała spoczynek nocny P. Ł. i M. N. oraz, że takie zachowanie było obiektywnie głośne i „bez wątpienia było uciążliwe i zakłóciło pokrzywdzonym ciszę nocną”.

Sąd I instancji przeprowadził szerokie postępowanie dowodowe dążąc do ustalenia relacji sąsiedzkich, nie dosyć jednak skupił się na przedmiocie zarzutu, gdyż tym nie były objęte inne zachowania, jak np. prowadzenie głośnych rozmów telefonicznych, czy też wzajemne animozje pomiędzy pokrzywdzonymi a sąsiadami. W tym zakresie zwraca uwagę, iż pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy były min. zeznania E. i M. D., to jest osób, które o zdarzeniu objętym wnioskiem o ukaranie wiedzy mieć nie mogły.

Na taki przebieg postępowania wpływ miały niewątpliwie zeznania samych pokrzywdzonych, którzy również odbiegali w swoich relacjach od przedmiotu sprawy, a w postępowaniu wyjaśniającym złożyli ogólnikowe zeznania, z których nawet nie wynika wprost, czy bezpośrednio po zachowaniu obwinionej zwracali jej uwagę, czyli już w godzinach nocnych dnia 9 października 2012 r. czy też później i kiery miała udzielić im cytowanej opryskliwej odpowiedzi.

To przecież miałoby znaczenie dla oceny, czy istotnie obwiniona zagapiła się i dopuściła do głośnego odtwarzania programu telewizyjnego, w czym można by upatrywać nieumyślności zachowania, czy przeciwnie ów postępек wpisywał się w świadomość negatywnego jego odbioru przez sąsiadów, a obwinionej można przypisać umyślność zachowania i zamiar.

Dla ocen tych, nie bez znaczenia pozostaje, co przecież Sąd I instancji również ustalił, że pokrzywdzeni wielokrotnie prosili sąsiadkę o ściszenie telewizora, a mimo to podobne sytuacje powtarzały się. Takie zdarzenia z wcześniejszym zawiadaniem administracji budynku, czy nawet interwencjami innego sąsiada W. D. przekonują, iż obwiniona nie może skutecznie domagać się ustalenia, iż nie wiedziała o stopniu dolegliwości jej zachowań wobec sąsiadów i to nie tylko pokrzywdzonych, którzy ostatecznie okazali się wrażliwsi od W. D.. Może być to wynikiem konstrukcji budynku, na co uwagę zwrócił nawet świadek M. R. potwierdzając, że w mieszkaniu zajmowanym wówczas przez pokrzywdzonych słyszalne były odgłosy dochodzące w mieszkania obwinionej.

Sąd meriti ustalił zresztą, że obwiniona zdawała sobie sprawę z tego, że jej niedosłuch powodujący głośne odtwarzanie programów telewizyjnych jest uciążliwy dla sąsiadów.

To właśnie miało być przyczyną zakupu aparatu słuchowego. Sąd nie docenił jednak tego, że nawet wedle obwinionej sąsiedzi zwracali jej uwagę od około roku czasu, a tą decyzję podjęła dopiero, gdy sprawa nabrała biegu na policji. Obwiniona w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia przesłuchana została w dniu 23.10.2012 r., aparat kupiła dzień później, również tok postępowania spowodował zmiany ustawień odbiornika telewizyjnego, co przekonuje, że nie poszanowanie sąsiadów skłoniło obwinioną do tych kroków, ale toczące się postępowanie.

Nie można skutecznie podnosić twierdzeń, że obwiniona zamieszkuje w tym samym miejscu od 50 lat i nigdy nie miała problemów z sąsiadami, bo przecież była osobą młodszą, a sama dostrzega postępującą wadę słuchu i zmiany związane z procesem starzenia. Niewątpliwie z racji wieku należy obwinionej szacunek, jednak domagając się go, sama winna również mieć szacunek dla współmieszkańców tego samego bloku, na których życie codzienne wpływają jej zachowania.

O ile w określonych sytuacjach wiek może wpływać na ocenę umyślności zachowania, to w niniejszej sprawie trudno takiego się doszukiwać, gdy na wiele miesięcy wcześniej obwiniona wiedziała, że jej zachowanie jest dokuczliwe. Prośby o to, aby inna sąsiadka zwracała jej uwagę, gdy u niej będzie głośno, tę okoliczność potwierdzają, a jednocześnie wskazują, że obwiniona godziła się na to, iż będzie innym utrudniać życie i nie dostosowała się sama, aby tego nie czynić, lecz ciężar próbowała przerzucić na osobę trzecią. Jest to może zrozumiałe w stosunkach sąsiedzkich, ale to przede wszystkim sama obwiniona winna była baczyć, aby takich zachowań, które będą wymagały jakiegokolwiek interwencji unikać. Obwiniona nie miała w żaden sposób ograniczonego rozeznania, możliwości oceny sytuacji i podejmowania prawidłowych zachowań, co zresztą potwierdził biegły lekarz psychiatra.

Odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia z art. 51 § 1 kw ponosi, kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzelenie w miejscu publicznym.

Zasadnicze znaczenie dla kwalifikacji zachowania z omawianego przepisu ma interpretacja pojęcia wybryku. Powszechnie przyjmuje się, że wybryk to zachowanie, które odbiega od przyjętego zwyczajowo postępowania w danym miejscu, czasie i okolicznościach, narusza czy lekceważy obowiązujące zasady współżycia społecznego. Z wybrykiem, zatem będziemy mieć do czynienia wówczas, gdy czyn sprawcy odbiegał od przyjętych w danej sytuacji obowiązujących norm postępowania, pozostawał w sprzeczności ze zwykłymi normami ludzkiego współżycia. W literaturze powszechnie akceptuje się, że o wybryku decydują nie tylko elementy natury przedmiotowej (wyrażające się właśnie w rażącym naruszeniu przyjętych norm współżycia społecznego), ale także element podmiotowy, sprowadzający się do lekceważenia tych norm i umyślnego okazania tego lekceważenia. Istota "wybryku" spenalizowanego w art. 51 § 1 kw uzależniona jest od szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzującej się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się (wyrok SN z 30 września 2002 r., III KKN 327/02, LEX nr 55571). (M. Mozgawa (red.), M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, Kodeks wykroczeń. Komentarz, LEX, 2009, wyd. II).

Przykładami wybryku może być krzyk, hałas lub alarm, jeśli tylko pozostawać będą w sprzeczności z przyjętymi w danych okolicznościach normami postępowania, zasadami współżycia społecznego. Krzykiem jest bardzo głośne mówienie, wołanie, wrzask, niekoniecznie zawierający jakąś treść; hałasem mogą być inne głośne dźwięki, wywołujące wrzawę, harmider, rumor. Alarmem będzie użycie sygnału, wezwanie do gotowości lub działania, zawiadomienie o grożącym niebezpieczeństwie (Egierska (w:) Bafia, Egierska, Śmietanka, s. 131).

Samo dopuszczenie się wybryku nie stanowi jeszcze wykroczenia z art. 51 kw- warunek karalności stanowią skutki wybryku w postaci zakłócenia spokoju publicznego, porządku, spoczynku nocnego lub też wywołanie zgorzenia w miejscu publicznym (Bojarski (w:) Bojarski, Świda, s. 119-120).

W określonych warunkach współzamieszkiwania jednego budynku przez wiele osób, przy obowiązywaniu ogólnych norm oraz regulaminów wyznaczających godziny ciszy nocnej od 22.00 do 6.00, można mówić, iż zachowanie, które ową ciszę zakłóca traktowane być winno jako wybryk. Tak w niniejszej sprawie, bo jakkolwiek wydaje się, że odtwarzanie urządzeń radiowo- telewizyjnych jest rzeczą z zachowań obiektywnie nieszkodliwych dla otoczenia i nie odbiegających od typowej aktywności człowieka, to jednak sposób tego odbioru, który wpływa na otoczenie, już wybrykiem będzie. Sprawca ma bowiem świadomość konieczności podporządkowania się normom współżycia społecznego i tego nie czyni.

Sąd I instancji nie dopatrując się wypełnienia przez obwinioną znamion czynu zabronionego odwołał się do tego, że podlega karze umyślne zachowanie sprawcy.

Przy tym zgodnie z art. 6 § 1 kw- wykroczenie umyślne zachodzi wtedy, gdy sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzi. Nie poddał ocenie Sąd I instancji możliwości przypisania obwinionej działania w zamiarze ewentualnym, sama treść normy sankcjonującej nie wskazuje na to, aby wykroczenie z art. 51 § 1 kw mogło być popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, chociaż w praktyce orzeczniczej takie zachowania są najczęstsze, znamiona czynu zabronionego nie są dopełnione szczególną motywacją, czy szczególnym zabarwieniem działania sprawcy.

Podsumowując, ustalenia poczynione przez Sąd I instancji wykazały, że obwiniona dopuściła się wybryku, z drugiej strony podejmowane przez nią działania już w czasie trwania postępowania, przy wiedzy, że sąsiedzi mieli już wcześniej zastrzeżenia, winny zostać poddane ocenie przez pryzmat przepisu art. 6 § 1 kw, bo nieprzekonywujący i niewystarczający jest wniosek sprowadzający się do stwierdzenia, że w zasadzie to zakłócenie przez obwinioną ciszy nocnej nie było jej celem, ale zaistniało niejako przy okazji.

Zdając sobie sprawę z ograniczeń zdrowotnych obwinionej, nie można bowiem zapominać, że miała ich świadomość. Może wydawać się trudnym do zaakceptowania pociągnięcie do odpowiedzialności osoby w wieku obwinionej, ale przy prawidłowości rozeznania i niezakłóconych procesach decyzyjnych sam wiek nie może prowadzić do bezkarności. Dlatego bowiem w takich warunkach odmiennie oceniać podobne zachowania osób w wieku dwudziestu, trzydziestu,

czterdziestu itd. lat. Przydatna wydaje się próba odwrócenia sytuacji. Czy gdyby M. W. miała 30 lat, a pokrzywdzeni 80 lat, jej zachowania powinny być inaczej oceniane? Odpowiedź wydaje się jednoznaczna.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok. Zdając sobie sprawę ze zbliżającego się terminu przedawnienia karalności czynu zarzucanego obwinionej, Sąd I instancji powtórzy postępowania w zakresie przesłuchania obwinionej oraz pokrzywdzonych, zeznania pozostałych świadków ujawniając, jako dowody, które nie miały wpływu na uchylenie zaskarżonego wyroku. Sąd pamiętał będzie przy tym o możliwości prowadzenia rozprawy pod nieobecność obwinionego w sprawie o wykroczenie. Wyrokując Sąd należycie oceni możliwość ustalenia umyślności zachowania obwinionej i jej zamiaru.